

CORK

DUBLIN

LIMERICK

GALWAY

Magazyn  
**BEZPŁATNY!**

NR27 kwiecień 2012

**mir**

magazyn  
informacyjno  
-rozrywkowy

[www.mir.info.pl](http://www.mir.info.pl)



# Kanada, wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma

// s. 16-17

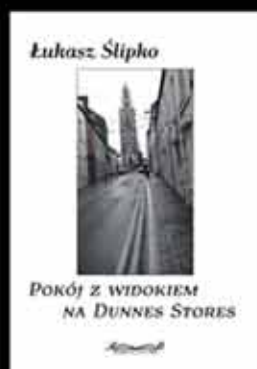


# **Pokój z widokiem na Dunnes Stores**

**Stąd widać trochę inaczej**

**Irlandzka premiera książki Łukasza Ślipko**

**Spotkanie z autorem 5 maja,  
o godzinie 11, w Salonie Prasowym Badacz,  
10 Paul Street, Cork.**







4



7



10



16



22

## W OBIE STRONY

- W subiektywie Czerwińskiego s. 4-5
- Łyżka soli w beczce miodu s. 6-7
- Arrivals and Departures s. 8-9

## KULTURA

- Moje małe show na scenie... s. 10-11
- Zbliżając się do tajemnicy s. 14

## PRZYBORNİK

- Jak uzyskać irlandzki paszport? s. 15
- Praca a zapomoga dla osób poszukujących pracy s. 15
- Kanada, wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma s. 16-17

## ZDROWIE

- Jak schudnąć s. 18-19

## BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

- Zapowiedzi koncertów s. 22-23

## KULTURA CAFE

- Recenzje s. 26-27

## SPORT

- Murzyn niczego nie zrobił s. 30-31

## OD REDAKCJI:

### Drodzy czytelnicy!

Witamy serdecznie w ten kwietniowy dzień/wieczór.

W tym numerze MIR bez względu na to jakie macie Państwo plany na bliższą lub dalszą przyszłość – na pewno znajdziecie coś dla siebie.

Podjęliście decyzję o pozostaniu w Irlandii na dłużej lub na zawsze? Zaciekawili Was artykuł „Jak zdobyć irlandzki paszport?”

A może macie apetyt na kolejne podboje nieznanymi Wam lądów? Co powiecie na Kanadę?

Kraj ten od dawna plasuje się w czołówce miejsc najlepszych do życia. Jeśli ciekawili Was ten temat – koniecznie zapoznajcie się z artykułem w przyborniku.


Łukasz Ślipko tym razem w szczególności dla tych którzy czują się „skądinąd”.

Co to oznacza? Koniecznie przeczytajcie „Arrivals and Departures”

Piotr Słotwiński dla wszystkich którym tęskni się za polskim jedzonkiem-lekko chłodny prysznic w artykule „łyżka soli w beczce miodu”. Dobry artykuł, wbrew pozorom - nie tylko o żywności.

Jak co miesiąc – wydarzenia kulturalne, porady socjalne, pomysły na to jak spędzić wolną chwilę.

Pomysł pierwszy – przeczytać MIRa od deski do deski.

Udanego wypoczynku i do zobaczenia za miesiąc. 

**Z poważaniem,  
Redakcja**

W NUMERZE:



**Wydawca:**  
Mir Press Limited  
2 nd Floor Office,  
4 Washington Street  
Cork

**Redakcja:** e-mail:  
magazyn.mir@gmail.com  
www.mir.info.pl

**Redaktor naczelny:**  
Dariusz Trela

**Reklama:** e-mail:  
magazyn.mir@gmail.com

**Zespół redakcyjny:**  
Anita Olszewska  
Anna Gacek  
Ewelina Mucha  
Joanna Karczmazyk  
Piotr Czerwiński  
Piotr Słotwiński  
Marta Luksander

**Studio graficzne:** e-mail:  
magazyn.mir@gmail.com

**Redakcja i skład:**  
czarnystudio.pl

MIR Press LTD nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam i informacji. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów. Nadesłane materiały przechodzą na własność redakcji, co jednocześnie oznacza przeniesienie na redakcję „Mir Press LTD” praw autorskich z prawem do publikacji w każdym obszarze. Przedruk materiałów publikowanych w magazynie „Mir Press LTD” możliwy tylko za zgodą redakcji.

# Wsubiektywie

czyli  
opowieści  
dziwnej treści

## Czerwińskiego

” Świat szaleje! Amerykanie strzelają sobie w serce, hiszpańscy księżęta strzelają sobie w stopę, Chińczyk strzela sobie i-Poda za nerkę, a ludzie rodzą się w samolotach. Słonie dostają szmergla, mieszkańcy Malawi nowego prezydenta, w Wyoming sprzedają puste miasta, a w Niemczech złom po Angeli Merkel. Natomiast w Holandii postowie kłamią, ale to akurat w ogóle nie dziwi. A teraz jadziem.

” Wszyscy uciekają z Irlandii. Ostatnio jeden słoń spierdzielił z parady w Blackpool, county



Cork. Ma 40 lat, ksywa Babe, przyjechał z Indii. Myślę, że oprócz przyczyn ekonomiczno-klimatycznych włączył mu się syndrom drugiej młodości oraz kryzys wieku średniego. Waży dwie i pół tony, jest trochę przygruby. Musiał mieć straszne kompleksy.

” Tymczasem pewien irlandzki artysta zbudował sobie dom z banknotów o łącznej wartości półtora miliarda euro, przepuszczonych uprzednio przez shredder. Sztuka trwonienia pieniędzy jest od lat niezwykle popularna w tym kraju. Inni wielcy artyści przepieprzyli tu 85 miliardów i musieli je potem pożyczać. Zbudowali za to całkiem sporo domów, które teraz stoją puste.

” Holenderski poseł John Leerdam dał się zrobić w bambuko, rozwodząc się dogłębnie na temat terrorysty Yaela Yablablaha, o którego pytał go dziennikarz z miejscowego radia. Leerdam wykazał się doskonałą znajomością tematu i zeznawał jak na spowiedzi, co władze

zamierzają zrobić w tej palącej kwestii. Problem tylko taki, że terrorysta Yablablach nie istnieje. Zaistniał jedynie po to, by udowodnić, jak prawdopodobni bywają politycy.

” Za to w Reichu jest okazja! Na sprzedaż wystawiono rozklapciany volkswagena golfa za trzysta tysięcy euro. Bryczka ma 22 lata i 190 tysięcy kilometrów na liczniku. Mimo to nikt go nie chce kupić, może dlatego, że należał kiedyś do Angeli Merkel.

” Skoro już o wyprzedkach, to miasto Buford w amerykańskim stanie Wyoming zostało sprzedane 900 tysięcy dolarów. Interes ubił jedyny mieszkaniec Buford, który podobnie jak pozostali krajanie postanowił opuścić rodzinne strony. Nabywcą pustego miasta jest anonimowy Wietnamczyk. Jeśli założy tam bufet z wietnamszczyzną, to będzie najlepsza restauracja w mieście.

” Ponownie Ameryka: 52-letni mieszkaniec New Jersey wstrzelił sobie

gwóźdź w serce za pomocą automatycznego wstrzeliwacza gwoździ. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, przeżył eksperyment. Z tego co mówi, na nowo poczuł, że żyje.

” Dalszy ciąg handlowych sukcesów: chiński nastolatek sprzedał nerkę, by mieć pieniądze na i-Pada, a w dodatku to prawda. Zapuszkowano pięć osób, w tym nabywcę i chirurga, który faktycznie usunął rzezoną nerkę. W sumie wyszło nie najgorzej, chłopak będzie miał i-Pada, zawsze zostaje mu druga nerka, a jak wygra proces, może nawet wsadzą mu z powrotem tą usuniętą i oddadzą pieniądze – będzie sobie mógł na dokładkę kupić mac booka, jeśli mu styknie. Agencje podają, że produkty firmy Apple są w Chinach bardzo popularne; najwyraźniej nie należą również do najtańszych.

” Tymczasem meduzy w Nikaragui poparzyły 885 plażowiczów w ciągu jednego dnia. Był to marny dzień dla nikaraguańskich plażowiczów, ale bardzo dobry dla meduz.

” Natomiast w Malawi rządzi Banda. Nazywa się Joyce Banda i jest aktywistką ruchu kobiet. Właśnie została prezydentem tego kraju, po nagłym

zejściu swojego poprzednika, którego uważa się za przyczynę poważnego kryzysu ekonomicznego w Malawi. Wiele osób wierzy, że nowa pani prezydent podźwignie kraj z kryzysu. Trochę mi się w to nie chce wierzyć. Jak wiemy, są takie kraje, w których zawsze rządzi banda, a mimo to jeszcze nigdy nie przetożyło się to na sukces ekonomiczny.

” Księżę Harry spędził Wielkanoc w Transylwanii. A kogo to kurwa obchodzi?!!

” Jest coś, co obchodzi wszystkich nastolatków ze stanu Tennessee (znowu Ameryka). Przymierzają się tam, by zakazać chodzenia do szkoły dzinsów z niską talią, czyli tak zwanych biodrówek, zwanych też pępówkami, ponieważ umożliwiają obejrzenie czyjegoś pępka. Irlandzka młodzież musi pękać z zazdrości, ponieważ w Imperium Zastłoniętego Słońca nie wolno chodzić do szkoły nawet w dekatyzach sięgających do pachy i każdego małego Irlandczyka obowiązuje noszenie mundurka. Niech żyje Mao Tse Tung!

” Dwie nastolatki z Londynu napisały podręcznik dla złych rodziców, wyjaśniający jak należy prawidłowo traktować

nastolatki. Czekamy na jakichś rodziców, którzy napiszą podręcznik dla złych angielskich nastolatków, wyjaśniający jak słuchać się ojca i matki, dopóki skończy się podstawówki i nie zaczniesz kariery w supermarkecie.

” Skoro już jesteśmy przy wyspach brytyjskich: jeden zapuszkowany facio, który nie dostał azylu, skarży Wielką Brytanię na 750 milionów funtów za to, że nie pozwalają mu w więzieniu uprawiać seksu z narzeczoną. Ja bym dołożył drugie 700 za to, że w stołowce nie ma szampana i kawioru.

” Wnuk króla Hiszpanii, niejaki księżę Felipe Maricharal Borbon, strzelił sobie w nogę z dwururki. A kogo to kurwa obchodzi?!!

” Na koniec stało się życie: w samolocie linii lotniczych Delta, lecącym z Atlanty (znowu w Ameryce) do Afryki (lądowiska nie podano), urodził się niedawno facet nazwiskiem Ebosalume Oyedoh. Z braku innych opcji do podwiązania pępowiny użyto sznurówadeł wyptukanych w wódcę oraz także samo sterylizowanych noży-czek. Wódka ma wielką moc, moi Państwo. Oby nam się.

W DZISIEJSZYM ODCINKU NIE POJAWIŁY SIĘ  
NASTĘPUJĄCE SŁOWA-KLUCZE:  
TYTUS, ROMEK I A' TOMEK.



# Łyżka soli w beczce miodu

**R**odacy na emigracji wychwalają pod niebiosa polską żywność, napędzając tym samym klientów z innych krajów rodzimym producentom. Tymczasem ci ostatni coraz częściej strzelają sobie w stopę, uprawiając jawny sabotaż.

Przed miesiącem Polską wstrząsnęła „afera solna”: rodacy w kRAJU dowiedzieli się, że od 10 lat jadali produkty z solą drogową, wypadową, czy jak tam ją zwat, ale na pewno nie była to sól spożywcza. I na tym wiedza się kończy, bo do jakich produktów ten chemiczny odpad został dodany, nie dowiemy się chyba nigdy. Zaraz po „aferze solnej” przysłała kolej na „aferę jajeczną”: tym razem poszło o susz jajeczny w którym nie było jajek, ale za to był używany przez kilkadziesiąt jak nie kilkaset firm z branży żywnościowej, które robiły sobie jaja - z klientów. I tak idzie ku lepszemu: pamiętacie Państwo z kolei „aferę mięsną” z 2009 roku? Dla przypomnienia: sprowadzono wtedy ze Szwecji do Polski mięso „wyprodukowane” w latach 80-tych ub.w. Tak, to sproszkowane mięso miało ponad 20 lat. Trafilo do wyrobów garmazeryjnych. Których - także nie wiadomo do dzisiaj. Rok wcześniej okazało się z kolei, że do Polski trafiła z Irlandii bliżej nieokreślona, ale dość spora partia mięsa skażona dioksynami. Poinformowali o tym sami Irlandczycy, bo polskie służby sanitarne odpowiedzialne za kontrolę importowanej żywności - istnieją chyba tylko na pa-

pierze. To oczywiście, i co do tego chyba nie ma złudzeń, tylko wierzchołek góry lodowej. O ilu rzeczach nie wiemy?

Z tego typu aferą sam miałem do czynienia niemal 20 lat temu, gdy byłem początkującym dziennikarzem jednego z lokalnych tygodników. Na jej trop wpadłem zupełnie przypadkowo, pisząc relację o czymś błahym, przystawowym sporze o miedzę, inwestycjach we wsi czy uchwałach rady gminy - już nie pamiętam. Ot, „wygadał” się sołtys jednej z wsi w której byłem, a który na pytanie: „a co tam panie sołtysie jeszcze ciekawego słyszał?”, odpowiedział: „a nic, tylko wszystkie świny nam zdechły”. Gdzieś z tytuł głowy zapaliła się lampka, i po wypytaniu sołtysa udałem się do miejscowego weterynarza, żeby zapytać o te świny. Ten, gdy przedstawiłem mu się że zarabiam na chleb pisaniem do gazety, wystraszył się nie na żarty. Niemniej wyciągnąłem od niego, oczywiście pod solenną przysięgą że nigdy go nie wskażę jako źródła informacji, że na terenie co najmniej kilku powiatów panował, jak to określił „pomór świń”.

Świny masowo zdychały, ich mięso powinno się utylizować. Ale - nie robiono tego. Padlina szła do konserw, konserwy - głównie na eksport, ale także na polskie sklepowe półki. Informacje sprawdziłem i potwierdziłem. W trakcie tego „sprawdzania i potwierdzania”, po raz pierwszy w swojej, w ogromnym cudzystowie „dziennikarskiej karierze”, próbowałem wywrzeć na mnie nacisk, żebym dał sobie spokój z publikacją, argumentując, że mięso w konserwach jest podgrzewane do wysokiej temperatury która niszczy wszelkie wirusy, a poza tym, jeżeli o tym napiszę, to natychmiast ustanie eksport jak i sprzedaż w kraju konserw z tych za-





kładów mięsnych, a ludzie stracą pracę. Oczywiście - stracą ją... przeze mnie. Na moje argumenty, że nie byłoby problemu gdyby wszyscy uczestnicy tego proceduru zachowywali się po prostu porządnie, usłyszałem inne „dobre rady”, które powinienem od razu zgłosić na policję, jako groźby karalne.

Tekst oczywiście opublikowałem. Uważałem, że powinnością dziennikarza jest rzetelna informacja, a nie współdziałanie z podejrzanymi typami, którzy nabijają sobie kabzę kosztem ludzi nieświadomych tego, co kupują. Co dalej stało się tym zakładem? Ano nic, chociaż eksport z tej fabryczki konserw co prawda na jakiś czas rzeczywiście się urwał, bo za zachodnią granicą kRAJu takie rzeczy traktuje się poważnie, ale pracy nikt nie stracił: konserwy skierowano do sklepów w innych rejonach Polski. A sam zakład? Przetwał kolejne piętnaście lat. Padł coś ze cztery lata temu, pewnie dlatego że do jego kierowania zabierały się różne „Staszki”, które „chciały sprawdzić się w biznesie” - że przypomnę słowa byłego ministra skarbu Wiesława Kaczmarska.

Jak widać, przez ostatnie dwie dekady niewiele się w Polsce pod tym względem zmieniło. Dziennikarze co jakiś czas nagłaśniają kolejne „afery żywnościowe”, ale nikomu nie dzieje się krzywda (może poza niektórymi zbyt dociekliwymi „pismakami”) a biznes kręci się dalej. Jak to w ogóle możliwe? Zapewne jest to efekt skali: kiedy zabijesz jednego człowieka - jesteś mordercą, kiedy zamordujesz tysiące lub wręcz miliony - zawsze znajdujesz się durnie którzy obwołają cię bohaterem. Stąd stara ludowa mądrość (choć rodem chyba spod budki z piwem) mówi, że jak kochać - to królowe, jak kraść - to miliony. Nie wiem ilu jest w naszym kRAJu amantów królowych, ale miłośników przygarnięcia grubszej, za to nie swojej gotówki - nigdy nie brakowało. To jest właśnie polski paradoks: kiedy chce się otworzyć mały lo-

kal spożywczy, sanepid bez trudu wykaże masę uchybień, ale gdy do Polski wjeżdżają całe tiry ze skażoną żywnością czy kilkudziesięcioletnim mięsem, do smaku dosolonym solą drogową, to problemu nie ma. No, chyba że ci wścibscy dziennikarze podniosą larum, wtedy trzeba będzie wykonać kilka pozorowanych czynności, pogrozić paluszkami i zapowiedzieć, że ma to być (przed)ostatni raz...

Jeżeli prawdą jest, że, przynajmniej w jakimś stopniu, jest się tym, co się je, to aż strach pomyśleć kim są nasi Rodacy w kRAJu, po całej dekadzie wcinania soli drogowej... Na szczęście problem ten chyba nie dotyczy wszystkich, chociaż nie wiązałbym tego z coraz popularniejszymi tezami, że w Polsce żyją dwa narody polskie, czy też w naszej Ojczyźnie tak naprawdę niewielu jest Polaków, zamieszkanych wśród licznych tubylców. Jednak nie

ma co ukrywać, że linia podziału naszego Narodu jest coraz wyraźniejsza. Widać to także po młodszym pokoleniu, które, umownie i z grubsza rzecz jasna, można podzielić na pokolenie JP II, wyznające wartości przekazane przez Papieża-Polaka, i pokolenie JP (od inicjałów pewnego polityka), który wyznaje wartości często diametralnie odmienne. Jeżeli do tego dołożymy pokolenie MTV, o którym pisałem w MIRze przed miesiącem, to mamy niemal pełny obraz złotej polskiej młodzieży.

A jak to napisał ponad 400 lat temu Jan Zamoyski: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”. Bo z młodzieży nieuchronnie wyrastają dorośli. Także ci, którzy później własnym Rodakom dosypią do beczki miodu - tyżkę soli. Drogowej, rzecz jasna...

PIOTR SŁOTWIŃSKI

WWW.PIOTRSLOTWINSKI.COM

REKLAMA

www.stop-naukajazdy.com  
Email: jakbed@gmail.com

kupon na 1 godzinę jazdy\*

STOP

Polska Szkoła Nauki Jazdy  
School of Driving

ad | RSA  
Approved Driving Instructor

Tel. 086 40 869 54

\* szczegóły na stronie www.stop-naukajazdy.com



# Arrivals and Departures



**Z**a szklanymi ścianami Shipholu padał deszcz. Wyptynałem z wnętrza KLMowego Boeinga razem z rzeką innych niewyspanych pasażerów. Dochodziła 9 rano. Mogłem wskoczyć do autobusu, który zawiózłby mnie prosto na mój connecting flight, ale ja miałem czas i wolałem przemierzyć na piechotę ten ogromny terminal w kształcie półksiężyca, z jego zgietkiem, sprzedawczyniami tulipanowych ziaren, straganami pełnymi bryt białej czekolady i kręcącymi się bez sensu turystami.

Tłum ludzi pełznął przede mną jak podczas wielkanocnej procesji. Chciałem ich pogonić, kopać w te tłuste holenderskie tyłki, żeby przemieszczali się żwawiej. Nie, żeby mi się spieszyło, ale szybki marsz sprawiał mi radość. Dzięki niemu czułem, że żyję.

Zrównałem się z grupą młodych, odzianych w jaskrawo kolorowe outfity

Nike i Adidasa. Ci poruszali się szybko, tak jak lubiłem. Zerknęli podejrzliwie na mój płaszcz i torbę, jakbym swoim wyglądem zakłócił ich ziemskie wibracje, jakbym był „too school for cool”.

Mój niewyszpany umysł odptynał w przeszłość. Przypomniałem sobie Jennifer Maguire z Republic of Telly pytającą londyńskich projektantów mody o to, czy kupują w Penny's, i było to tak jakby ktoś zapytał Ewę Minge, czy ubiera się na Stadionie Dziesięciolecia.

Pomyślałem, że mógłbym tu zamieszkać. To znaczy, nie na samym lotnisku, ale gdzieś pomiędzy lotniskami. Ten bezustanny ruch i transfer mogłyby być wszystkim, co znam. Moje życie stałoby się moją pracą, a praca – życiem. Gdzieś pomiędzy terminalami znalazłbym żonę, a jeden z idących obok mnie dresiarzy byłby ojcem chrzestnym naszego dziecka.

O pierwszej w nocy patrzyłem w mrok na pędzące na złamanie karku taksówki, wiozące swoich pasażerów autostradą prosto do piekła. Warszawa była czarna jakby pokryta grubą warstwą smoły, na

którą powoli spadały wirujące płatki śniegu.

Spoglądałem na to wszystko 13-tego piętra mojego pokoju w jednym z najbardziej reprezentacyjnych hoteli w mieście. Przypomniał mi się slogan reklamowy, który kiedyś widziałem w jakimś magazynie: „Once you've reached the top – enjoy the view”. Ale ja nie byłem na żadnym szczycie. Byłem tylko szeregowym pracownikiem dużej amerykańskiej firmy, której kaprys wystąpił mnie w tę ciemną, warszawską noc, po to żebym mógł spoglądać z okna na padający śnieg i smakować samotność na równi z piwem z hotelowego mini-baru.

Dotarłem do biura wcześniej rano, zanim jeszcze pojawili się inni. Była to szklana wieża, wieża z kości słoniowej, z panoramicznym widokiem na szare miasto, zasnutę smogiem i późnozimową mgłą. Zrobiłem sobie kawę i czekałem na bieg wydarzeń. Z wolna zaczęli się chodzić pierwsi ziewający koledzy.

Byłem w homogenicznej Polsce, gdzie Indianie ciągle jeszcze występowali przede wszystkim w komiksach, a ja zdą-



żyłem już przywyknąć już do międzynarodowego charakteru mojego miejsca pracy. Będąc u siebie, zawsze z fascynacją patrzyłem na Włochów, którzy w toalecie zapamiętałe szorowali zęby, nie zważając na to, że tuż za ich plecami jakiś Niemiec leje do pisuaru.

Usiadłem przy opuszczonym biurku i czekałem na audiencję. Znałem większość ludzi z rozmów telefonicznych i teraz, rozglądając się niespiesznie próbowałem przypisać twarze do znanych mi głosów.

W aneksie nieopodal kłócili się dwaj inżynierowie. Nie widziałem ich, słyszałem jedynie podniesione głosy.

„To nie po chrześcijańsku!” – krzyczał jeden.

„A jak jest po chrześcijańsku?”

„Po chrześcijańsku to klient powinien dostać klucz do licencji i sam sobie zrobić dobrze”.

Wyobraziłem sobie podobną rozmowę w innej siedzibie naszej firmy – gdzieś na Bliskim Wschodzie. Czy tam byłoby to nie „po muzulmańsku”? Uśmiechnąłem się do tej myśli.

Nasz szef regionu miał dziwny zwyczaj postugiwania się cytatami z „Misia”, graniczący zresztą z obsesją. Kiedy dzwoniła do niego A. z Monachium, pomagając się wyjaśnić na temat deali, które przesunęły się na następny kwartał, mówił „Kaziu – daj spokój”. Swoje zdanie podczas zespołowych narad podkreślał waląc pięścią w stół i krzyżąc: „ja tu jestem kierownikiem tej szatni!” a „wdzwaniając się” w telekonferencję z amerykańskim managementem zaczynał od słów: „halo! Będzie rozmowa międzynarodowa! Z Londynu!”.

Więc tak to wyglądało. Facet, który był na wyżynach, zarabiał 10-krotność polskiej średniej krajowej mentalnie tkwił w tej dawno minionej epoce. W każdym razie tkwił w niej sentymentalnie.

W jakimś sensie potrafiłem to zrozumieć, tak samo jak rozumiałem nostalgię pokolenia moich rodziców za tą epoką kamienia tupanego naszej pamięci. Było byle jak i biednie, ale reguły społeczne były jasno określone i każdy wiedział co ma robić, a w zasadzie, czego ma nie robić. Nikt się nie spodziewał niczego dobrego po swoim kraju i dzięki temu nigdy nie mogło go spotkać rozczarowanie. Do tego młodość, pierwsze miłości przy świetle księżycy, który pozostawał czarującą apolityczny i winie z bratniego kraju. Teraz nic nie było jasne ani łatwe. Każdy był kowalem własnego losu i niektórym nieznośnie ciążył ten młot, który musieli dźwigać. Każdy nowy dzień był dla nich stąpieniem po kruchym lodzie i spoglądaniem w przepaść samodzielności. Mogli polegać tylko na sobie. Nie mieli prawa do niczego, co im się nie należało.

P. wtoczył się przez drzwi, dźwigając swojego Macbooka Pro tak jakby był komiwojażerem z walizką pełną cudotwórczych maści. P. był moim partnerem w zbrodni. Któregoś dnia mogliśmy być razem jak Butch Cassidy i Sundance Kid handlu technologiami IT.

- Ile lat siedzisz już w tej Irlandii? – spytał, kiedy już rozsiadł się niczym w łożu.

Odpowiedziałem.

- Pojebało Cię – powiedział, patrząc mi prosto w oczy.

Przez trwającą wieczność sekundę widziałem w wyobraźni swoją pięć ładującą na jego kwadratowym nosie. Odpuściłem i pozwoliłem, żeby czerwona mgła zniknęła mi sprzed oczu. Miałem rację.

P. uśmiechnął się szeroko i rozciągnął w swoim fotelu jakby był tłustym kotem z Wall Street.

Przez dwadzieścia lat mieszkałem w Australii – powiedział – kręciłem się w te i we w te, nie wiedząc gdzie jest moje miejsce. I zawsze chciałem wrócić do tego naszego brudu, syfu i chamstwa – i zawsze też chciałem od niego uciec. Na koniec świata.

W tym momencie poczułem jak wzruszenie chwyta mnie za gardło. Chciałem podejść i uściskać jego wielorybie cielsko. Był stąd i stamtąd. Był również skądinąd. Był moim bratem. Był jednym z nas.

ŁUKASZ ŚLIPKO

REKLAMA

**POLSKA - IRLANDIA - POLSKA**

Paczka do 5 kg	20 €
Paczka do 15 kg	25 €
Paczka do 30 kg	30 €
Paczka do 50 kg	40 €

**Euro deals  
z euro spedycją!  
Z nami Najtaniej!**

**EURO  
SPEDYCJA**

**FAST DELIVERY TRANSPORTATION  
COMPANY**

Mobile 00353 85 722 39 62  
Mobile 00353 86 608 31 13  
Phone 00353 1 4434087

e-mail: [info@eurospedycja.com](mailto:info@eurospedycja.com)  
[www.eurospedycja.com](http://www.eurospedycja.com)



# KULTURA **Moje mate** **show na scenie...**



**W**okalista, konferansjer, dj, stylist, blogger... Zaczynał od hip-hopu. Na scenie stawia na dużą dozę humoru, spontaniczność oraz improwizację. Jest najbardziej wyrazistą osobą rzeszowskiej sceny muzycznej. Znany ze specyficznego stylu bycia. Podchodzący do swojej twórczości z wielkim dystansem. O kim mowa?

Osobą łączącą w sobie tyle pasji jest Kuba Stachura - artysta ukrywający się pod pseudonimem StahuStah. Nie bez powodu to właśnie Jemu powierzamy prowadzenie Gali Finałowej Miss Polonia Irlandia 2012.

Kuba jest współzałożycielem projektu Hardkorowa Komercja. Współpracował m.in. z Borixonem i kieleckim Projektem



Hamas. Wielokrotnie występował na gościnnych EP-kach i mixtape'ach, które stawały się później wielkimi hitami. Ma na swoim koncie ponad dwieście występów. Prowadził koncerty takich gwiazd, jak Ewa Farna, Lady Pank, T.Love czy Piersi.

Współpracował z artystami z USA – El Da Sensei oraz DJ Excel The Mixmaster. Jest twórcą i wieloletnim współpracownikiem popularnej telewizji internetowej ARTDERUE.

Oprócz swoich pasji muzycznych, jego zainteresowania idą także w kierunku stylizacji. W tej dziedzinie może się pochwalić współpracą z takimi postaciami, jak Catherine Zeta-Jones, Jeremy Clarkson, Zac Efron czy Jennifer Ellison....

W jakim stylu poprowadzi finał Miss Polonia Irlandia? Czy przeważą dusza szalonego rapera? Jakich rad Kuba udzieli wszystkim Finalistkom... odpowiedzi na te pytania znajdziecie poniżej...



**Można powiedzieć, że jesteś jak „kameleon”. Jak to się stało, że łączysz w sobie tyle pasji? Która z nich jest dla Ciebie najważniejsza...o ile można wybrać?**

– Udzielam się publicznie już prawie 15 lat. Wiadomo, że z wiekiem dowiadujemy się o sobie coraz więcej. Zaczynamy interesować się nowymi rzeczami, odkrywamy w sobie nowe pasje, którym chcemy poświęcać jak najwięcej czasu. Zawsze byłem w pewnym sensie ekshibicjonistą - występowanie na żywo, przed publicznością sprawia mi zawsze wielką przyjemność. Jako nastolatek zacząłem rapować, bo była to forma najbliższa moim zainteresowaniom muzycznym. Z czasem przestało mi to wystarczać i zacząłem śpiewać, choć nie do końca byłem przekonany, czy potrafię. Z czasem zacząłem otrzymywać coraz więcej propozycji związanych z prowadzeniem wszelkiego rodzaju imprez, gdyż zaczął ujawniać się mój talent wodzirejski. W międzyczasie związałem się z pewnym amerykańskim domem mody, który zadbał o moje gruntowne wykształcenie w tej dziedzinie. Dostałem możliwość pracy z osobami wymagającymi najwyższej jakości usług i jak do tej pory nikt nie był zawiedziony (mam nadzieję).

Zaczynałem od hiphopu i w sercu nadal jestem hiphopowcem. Stawiam w swojej pracy na spontaniczność i improwizację, bazując jednocześnie na sporym już chyba doświadczeniu. Lubię działać, lubię, kiedy coś się dzieje, lubię także być doceniany. Każda z moich pasji pozwala mi się spełniać i być tym, kim chcę.

**..więc jak to z Tobą jest? Czy Stahu Stah i Jakub Stachura to dwie inne osoby?**

– StahuStah to moje pierwsze i jedyne alter-ego, nierozdzielnie związane z moją działalnością muzyczną, szczególnie hiphopową. StahuStah posiada już spory bagaż emocjonalny, kojarzy



się ludziom w pewien sposób, często dosyć kontrowersyjnie i – niestety - nie jest w stanie zastąpić Kuby we wszystkich sytuacjach. Czym bardziej wymagająca publiczność i czym bardziej prestiżowa impreza, tym mniej szalonego StahuStaha, a więcej profesjonalnego, dobrze przygotowanego do swojej roli Kuby.

**Jaki masz pomysł na prowadzenie Gali Miss Polonia Irlandii, czego nasi goście mogą się spodziewać...? Czy przeważa dusza szalonego rapera?**

– Imprezy takiej rangi rządzą się swoimi prawami. Wszystko musi być przećwiczone, dopięte na ostatni guzik i w miarę możliwości sztywno trzymające się scenariusza. Jednak czas, który mam do dyspozycji na scenie to już moje małe show, w którym sposób, w jaki przekazuję zgromadzonemu wszystkie informacje zależy tylko ode mnie. Stawiam na wysoką kulturę osobistą, elegancki sposób komunikowania się z publicznością, ale jednocześnie dużą dawkę humoru i spontaniczności. Jak wiadomo duszę ma się jedną i czasem ciężko utrzymać "szalonego rapera" na wodzy. Myślę, że równowaga zostanie zachowana i wszyscy będą zadowoleni.

**Kuba - tak na zakończenie... jesteś obyty ze sceną, kamerą, publikum. Jakich rad możesz udzielić wszystkim Finalistkom.**

– Żyjemy w świecie kreacji. Każdy próbuje prezentować się w sposób, w jaki chce być postrzegany przez innych. Niestety tylko najlepsi aktorzy potrafią dobrze sprzedać osobę, którą w rzeczywistości nie są. Finalistkom proponuję, żeby po prostu były sobą - w każdej sytuacji. Niech skupią się na swojej osobowości, bo to jest coś, co odróżni je najbardziej od innych kandydatek, gdyż nawet wyjątkowe piękno w otoczeniu równie urodziwych dziewcząt

czasem nie wystarczy. Naturalność i ciekawa osobowość w połączeniu z urodą to klucz do sukcesu. I zawsze, ale to zawsze noście ładne buty – to naprawdę dużo mówi o człowieku.

**Z pewnością te rady będą cennymi wskazówkami dla naszych Finalistek. Tylko kilka miesięcy dzieli nas od chwili, w której usłyszymy ten najważniejszy werdykt. Mam nadzieję, że „będzie się działo”.**

Już teraz zapraszamy na Galę Finałową z udziałem StahuStaha lub jak kto woli Jakuba Stachury, która odbędzie się 30 czerwca w teatrze The Liberty Hall w Dublinie.

ROZMAWIAŁA: MAGDALENA MARCIAK





OSZCZĘDZAJ  
Z SuperMax!

**Super**  **MAX**

**CASH&CARRY**

OFERTA DOSTĘPNA W **TRALEE**,  
MILE HIGH BUSINESS PARK

(NEXT DOOR TO SOUND STORE, T.K.MAXX, TESCO & DEBENHAMS)



Kubus  
Play 0.4l

€ 0.62



100g  
Czekolada  
Wedel

€ 0.86



190 ml  
Hektor muszt.  
sarepska

€ 0.38



1.5 ltr  
NG Woda  
Ustronianka

€ 0.47



1 ltr  
Mleko  
Łaciate

€ 0.85



450 g  
Kotlin  
ketchup

€ 1.23



2 ltr  
Garden

€ 1.31



800g  
Polski  
Chleb

€ 1.45



1 kg  
kiełbasa  
targowa

€ 2.99



900ml  
Hektor Ogórki  
Kwasz.

€ 1.21

**Czynne:**  
**Pon – Pt**  
**10.00 – 19.00**  
**Sobota**  
**10.00 – 20.00**  
**Niedziela,**  
**Bank Holidays**  
**11.00–19.00**

**Super**  **MAX**

Zapraszamy na zakupy w pozostałych sklepach:

- CORK, PAUL ST. SHOPPING CENTRE • BALLINCOLLIG, WESTPOINT TRADE CENTRE, LINK RD.
- BANDON, MARKET PLACE • ENNIS, PARNEL CAR PARK • CLONMEL, MARY STREET
- MALLOW, BANK PLACE • MIDLETON, BRODERICK STREET

**TRALEE, MILE HIGH BUSINESS PARK**  
(NEXT DOOR TO SOUND STORE, T.K.MAXX, TESCO & DEBENHAMS)



# Tomasz Jachimek



MyCork oraz Medicus

Zapraszają na  
**Stand Up**  
**Tomasza**  
**Jachimka**

20.04.2012 godz. 20.00 Dublin Czech Inn Pub  
21.04.2012 godz. 20.00 Limerick Dolans Pub  
22.04.2012 godz. 20.00 Cork City Limits

Bilety 15€

Gazeta.ie

Dublin: sklepy Mróz, Polska Księgarnia

Limerick: sklepy Wiśta

Cork: sklep Mercury, salon Amandi, Cork Taste Cafe

[www.tomaszjachimek.pl](http://www.tomaszjachimek.pl)



PATRONI MEDIALNI

SPONSORZY

Salon Amandi

CASH&CARRY MERCURY

IRLANDIA 4



FREE GŁOS

120 na godz 120

Polska Restauracja  
CORK TASTE CAFE  
Sklepy Wiśta



Polski Limerick  
[polskiexpress.ie](http://polskiexpress.ie)



[www.mycork.org](http://www.mycork.org)

[www.antrakt.eu](http://www.antrakt.eu)

# Zbliżając się do tajemnicy

Wywiad z **Agnieszką Holland**, reżyserką filmu ***W ciemności***

**N**ominowany do Oscara film Agnieszki Holland *W ciemności*, prezentowany w lutym w ramach Jameson Dublin International Film Festival, wyprzedził się w ciągu kilku ledwie minut. Dziś film wraca na ekrany irlandzkich kin. I choć na nominacji się skończyło, *W ciemności* jest filmem, który i bez blasku Oscarowej statuetki zasługuje na uwagę. O filmie, ludzkiej woli przetrwania oraz wspomniach z więzienia, z Agnieszką Holland rozmawiała Anna Paś.

- Bohaterowie Pani filmu dalecy są od przedstawiania ich w czarno-białych barwach. Próbuje Pani raczej uchwycić moment przemiany i opowiedzieć tę historię poprzez pryzmat społeczeństwa, gdzie było i miejsce dla bohaterów, i dla latawicy, dla drobnych złodziejek i dla ludzi szlachetnych. Boi się Pani jednoznaczności?

- Wśród tych trzech milionów ludzi, którzy zginęli w czasie Zagłady, byli najróżniejsi ludzie, tak, jak wszędzie. Zresztą, ci, którzy zachowywali się szlachetnie, za chwilę mogli zachowywać się podle. To wszystko było dynamiczne. Chciałam pokazać ich jako żywych ludzi, a nie jakieś anielskie cienie bez twarzy i ciała. A tak niestety często się zdarza w tych „Holocaustowych” filmach – to jakby zabijać ich po raz drugi, odbierać im życie, tożsamość. Oni mają prawo być tacy, jacy są. Wśród *Ocalałców*, czyli tych, którzy przeżyli Holocaust, wielu ten film bardzo się podoba. W przeciwieństwie do innych filmów, gdzie pokazuje się jakąś taką cukierkową wersję ich jako ludzi bez skazy – to *schmaltz* jest, mówią. Dzięki temu udało mi się chyba pokazać jakąś prawdę, jakieś ludzkie napięcie.

- W jednym z wywiadów przyznała Pani, że jej pierwszą reakcją na propozycję scenariusza, było stanowcze NIE. Dlaczego?

- Po pierwsze, nie chciałam robić tego filmu po angielsku. A po drugie, bałam się, że ludzie nie będą już chcieli oglądać kolejnego filmu o Holocaustie. Obawiałam się również, że ja sama stawiam przed sobą to trudne przeżycie w cieniu tego tematu przez najbliższych kilka lat. To bardzo trudne psychicznie, mówić o Holocaustie. Ale



dziś nie żałuję. Nie żałuję, że się jednak zdecydowałam! (*śmiech*).

- Wielkie uznanie należy się tutaj Pani Joannie Dylewskiej, znakomitej operatorki, która z tych ciemności uczyniła niejako bohatera samego w sobie.

- Rzeczywiście. Ja nawet upierałam się, by te sceny były jeszcze bardziej ciemne. To był Joli pomysł, by zastosować to światło i ciemność, gasnące na twarzach tych, którzy nie zostali wybrani do grupy Sochy. Uczyniła z ciemności metaforę losu Żydów podczas Zagłady. Mnie zależało na realizmie tego świata, więc było to dla nas duże wyzwanie, zarówno artystyczne, jak i techniczne.

- Na ile ważne było dla Pani opowiedzenie o honorze i poczuciu godności tych ludzi?

- Paradoksalnie, dziś powiedzielibyśmy, że jedynie pomaganie innym bezinteresownie warto jest pochwalać. Ale wówczas było inaczej, a w ogóle pomaganie Żydom nie było tak jednoznacznie moralnie sprawą. Ani nie było to społecznie pochwalane, a tym bardziej za darmo nikt sobie tego nie wyobrażał. Dlatego Socha, ze swoją moralnością ulicznika, wstydzi się tego, że miałby pomagać za darmo... Ale mnie się wydaje, że honor jest czymś, co może ludzi zwozić również do złego. Różne kodeksy honorowe każą nam robić rzeczy, które niekoniecznie są dobre. Natomiast to, o czym wspomina Pani Krystyna, należy rozumieć jako mówienie o godności: by utrzymać i zmanifestować poczucie własnej godności. O tym zresztą mówią wszyscy, którzy przeżyli tak skrajne doświadczenia, jak obóz koncentracyjny czy gułag. Ogolić się, ubrać – to szalenie pomagało przeżyć. Natomiast co, którzy przestawali o to dbać, umierali, rozpadali się... Manifestując swoje poczucie godności, mówi się: *jestem wart tego, by przeżyć*.


- Socha w końcowych scenach filmu mówi: *To moi Żydzi, moi!*

- Rzeczywiście, on nie mówi tutaj o pieniądzach, tylko z dumną mówi: *To ja zrobiłem, to moja robota*. To bardzo piękne.

- A jak na film zareagowała Pani Krystyna Chiger, jedyna dziś żyjąca osoba, uratowana w kanałach przez Sochę?

- Poznałyśmy się w Toronto i od tego czasu miałyśmy okazję spotkać się wiele razy. Ale przy kręceniu filmu, nie wiedziałam, że ona żyje. Byliśmy pewni, że nikt już nie przeżył z tej grupy. Bardzo się bałam, że film się nie spodoba. Ale ona przyjęła go bardzo emocjonalnie i bardzo pozytywnie. Podczas pokazu w Toronto wyszła później po projekcji i powiedziała kilka słów. To było niesamowicie wzruszające. A teraz obiecałam jej, że będzie ze mną na Oscarowej gali. Z kanałów na Oscary, to chyba nie byle co.

- Jak to zatem jest, że w ekstremalnych sytuacjach, ludzi możemy podzielić zasadniczo na dwie grupy: tych, którzy przeżyją najgorsze oraz tych, którzy od razu się poddają?

- Myślę, że to kombinacja witalności i szczęścia. Czasem to zależy również od przypadku: ktoś odwróci spojrzenie, ktoś skręci za róg ulicy. Pamiętam, że kiedy wyszłam z więzienia, miałam zwyczaj dzielić ludzi na takich, z którymi bym chciała siedzieć i na takich, z którymi wolałabym nigdy nie dzielić celi. To była jakaś próba: czy ktoś ma w sobie tę mobilizację, czy potrafi wskrzeseć w sobie wolę życia, czy w tych trudnych warunkach potrafi współpracować, otworzyć się na innych. Moja znajoma, która przeszła przez obóz koncentracyjny, dzieliła ludzi na takich, którzy przeżyliby w obozie i na tych, którzy by tego obozu nie przetrwali. Czasami ludzie potrafią nas też zaskoczyć: wydaje się, że są silni, a potem się rozpadają po kilku dniach. To tajemnica. W tych historiach wojennych pełno jest tajemnic: siły i słabości, egoizmu i wielkoduszności. Jest i tajemnica zła i dobra. Mnóstwo już na ten temat powiedziano. A my ciągle tego nie rozumiemy do końca. Może przybliżymy się, troszkę. 

In Darkness (*W ciemności*)  
Triskel Arts Centre, Cork  
16 – 18 kwietnia 2012



# Jak uzyskać irlandzki paszport?

**N**aturalizacja, to w języku prawnym uzyskanie obywatelstwa kraju, który nie jest naszą ojczyzną. Polacy przebywający na emigracji w Irlandii, mogą otrzymać irlandzki paszport, stając się pełnoprawnym obywatelem tego kraju.

Według ustawy, o obywatelstwo irlandzkie, może wystąpić każda osoba pełnoletnia, bez kryminalnej przeszłości, zdolna zapewnić utrzymanie w Irlandii sobie i swojej rodzinie. Osoba pragnąca zostać obywatelem Irlandii musi udowodnić, że przebywała na terenie tego kraju co najmniej 4 lata w ciągu ostatnich 8 lat, w tym cały rok bezpośrednio przed złożeniem aplikacji.

Ustawa o Narodowości i Obywatelstwie Irlandzkim z 2004 roku mówi, że ubiegając się o irlandzkie obywatelstwo należy również zapewnić o zamiarze pozostania w Irlandii na stałe oraz złożyć deklarację o lojalności i wierności swojej nowej ojczyźnie

Nie trzeba natomiast zrzekać się obywatelstwa polskiego – jak najbardziej można być obywatelem obu krajów,



w Polsce jednak będzie się liczyło tylko obywatelstwo polskie.

Formularze zgłoszeniowe ( Form 8 dla osoby dorosłej, Form 9 dla dziecka) są

dostępne na stronie internetowej Irish Naturalisation and Immigration Service – <http://www.inis.gov.ie>

## Jakie dokumenty będą potrzebne aby uzyskać irlandzki paszport?

W celu złożenia wniosku o wyrobienie irlandzkiego paszportu niezbędne będą następujące dokumenty:

1. Paszport
2. Pełny wypis aktu urodzenia
3. Pełny wypis aktu małżeństwa
4. Pismo od obecnego oraz byłych pracodawców zaczynając od dnia przyjazdu do kraju.
5. Formularz P21 lub P60
6. Payslipsy za ostatnie 3 miesiące
7. Wyciąg z konta za ostatnie 3 miesiące
8. Dokumenty potwierdzające adres zamieszkania w Irlandii
9. Nr PPS

## Wypełniony formularz wraz z wymaganymi dokumentami należy przesać na adres:

Department of Justice and Equality,

Dundrum Road,

Tipperary Town,

County Tipperary,

Ireland. Tel. 062-32500 lub 1890 252 854

# Praca a zapomoga dla osób poszukujących pracy

**O**zapomogę dla osób poszukujących pracy z zasady mogą ubiegać się osoby bezrobotne. Jednak w niektórych wypadkach można kwalifikować się do otrzymania zapomogi dla osób poszukujących pracy, nawet jeżeli wykonuje się pracę.

Na przykład może to być:

- osoba pracująca przez mniejszą liczbę dni
- osoba tymczasowo zwolniona z pracy
- osoba samozatrudniona, której działalność podupadła i dochody uległy zmniejszeniu
- osoba, która może podjąć tylko pracę w niepełnym wymiarze czasu albo pracę dorywczą.

Należy spełniać wszystkie inne warunki uprawniające do pobierania zapomogi dla osób poszukujących pracy. M.in. należy spełniać kryterium dochodowe oraz pozostawać bez pracy przez co najmniej 3 dni z 6. Należy także cały czas szukać pracy w pełnym wymiarze czasu pracy.

Zapomoga dla osób poszukujących pracy jest świadczeniem pieniężnym opartym o kryterium dochodowe, aby można się było kwalifikować do jej pobierania, dochód gospodarstwa domowego musi być mniejszy od określonego proggu.

Dochód uzyskany z pracy jest zaliczany do środków finansowych, jakimi się dysponuje i może mieć wpływ na uprawnienie do pobierania zapomogi dla osób poszukujących pracy. Wynagrodzenie otrzymywane w pracy przez współmałżonka, partnera lub konkubenta także może mieć wpływ na wypłatę waszego zasiłku dla bezrobotnych. Jednak tylko pewna

kwota dochodu z tytułu wynagrodzenia za pracę brana jest pod uwagę. Są to tzw. środki finansowe uzyskane z pracy.

Inne źródła dochodów albo środków finansowych także mogą mieć wpływ na uprawnienie do pobierania zapomogi dla osób poszukujących pracy. **Zapomoga dla osób poszukujących pracy nie podlega opodatkowaniu.**



# PRZYBORNIAK **Kanada, wszędzie dob**



**R**egularnie pojawia się w pierwszej dziesiątce najbogatszych krajów świata, dzięki wysokiemu dochodowi per capita. Jest członkiem Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) oraz grupy krajów G8.

Ktoś kiedyś powiedział „Kanada żywcia pachnąca...” Zapewne jest w tym sporo racji, ale Kraj Liścia Klonowego to także niekończące się piaszczyste plaże Pacyfiku, majestatyczne Góry Skaliste, turkusowe jeziora połodowcowe, rwące rzeki i huczące wodospady.

Kanada - mimo, że ten kierunek emigracyjny nie był nigdy tak popularny jak USA, czy Wielka Brytania, to ilość Polaków mieszkających w Kraju Klonowego Liścia jest całkiem duża. Wyjazd do Kanady w celach turystycznych nie wiąże się obecnie niemal z żadnymi formalnościami - Polacy nie potrzebują kanadyjskiej wizy turystycznej (o ile nie chcą przebywać w Kanadzie dłużej niż 3 miesiące). Inaczej sprawa wygląda w przypadku wyjazdu do pracy - potencjalny pracownik potrzebuje wizy kanadyjskiej i pozwolenia na pracę.

W Kanadzie szczególnie poszukiwane są osoby z dużym doświadczeniem zawodowym - wiele lat pracy w zawodzie może być powodem wydania pozwolenia

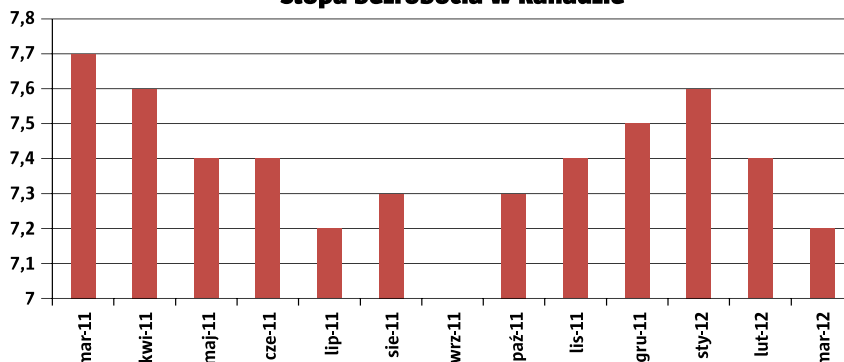
na pracę - bez przedstawienia obietnicy zatrudnienia ze strony kanadyjskiego pracodawcy. Oprócz tego poszukiwani są inżynierowie różnych specjalności - informatycy, budowlańcy, elektrycy, automaty. Chętnie widziani są również lekarze, pielęgniarki i weterynarze.

Ze względu na to, że bezpłatna opieka zdrowotna obejmuje cudzoziemców dopiero po 3 miesiącach, warto wcześniej zadbać o wykupienie prywatnego ubezpieczenia na ten czas osoby, które pracowały w Kanadzie i w Polsce, ale w nie uzyskały odpowiedniej ilości lat składkowych, będą mogły je zsumować, uzyskując prawo do odpowiedniej emerytury. Mimo niemałych podatków, wiele osób chwali sobie

życie i pracę w Kanadzie. Niewątpliwie ma na to wpływ duży odsetek emigrantów mieszkających w Kraju Klonowego Liścia - dzięki temu nikogo nie dziwi odmienność, nikt nie wytyka cudzoziemców. Dodatkowo mieszkańcy charakteryzują się dużą kulturą bycia i poszanowaniem prywatności i cudzej własności, a stabilna gospodarka daje poczucie bezpieczeństwa.

Wielu z nas marzy o szansie mieszkania oraz możliwości pracy w Kanadzie. Niektórzy zapewne chcieliby zdobyć międzynarodowe doświadczenie zawodowe w dwujęzycznym kraju... albo podróżować po całej Kanadzie z możliwością pracy w trakcie lub po prostu zdobyć zagraniczny staż w ramach studiów.

**Stopa bezrobocia w Kanadzie**





# rze, gdzie nas nie ma



Rząd Kanady we współpracy z Rządem Rzeczypospolitej Polskiej wprowadził w tym zakresie ułatwienia.

Poprzez International Experience Canada można złożyć aplikację o tymczasowe zezwolenie na pracę, aby móc podróżować i pracować w Kanadzie w okresie do jednego roku.

## International Experience Canada

Inicjatywa International Experience Canada umożliwia polskim obywatelom w wieku od 18 do 35 lat:

- Pobyt w Kanadzie w okresie do jednego roku;
- Legalną pracę w Kanadzie;
- Możliwość poznania innej kultury.

Składając podanie o wizę możemy wybrać jedną z trzech kategorii:

### Praca wakacyjna

**Wiek:** 18 do 35 lat

Przykładowe dziedziny w których można pracować to : turystyka, hotelarstwo, gastronomia. Ta kategoria to połączenie wyjazdu turystycznego z możliwością tymczasowej pracy w Kanadzie

### Rozwój zawodowy

**Wiek:** 18 do 35 lat

Przykładowe dziedziny w których można pracować: nauki ścisłe, prawo, szkolnictwo, handel, finanse, komunikacja, administracja i biznes.

Ta kategoria umożliwia zdobycie doświadczenia zawodowego w Kanadzie w celu zwiększenia swojej konkurencyjności w globalnej gospodarce.

### Staż/praktyka

**Wiek:** 18 do 35

Przykładowe dziedziny w których można pracować: nauki ścisłe, prawo, szkolnictwo, handel, finanse, komunikacja, administracja i biznes. Umożliwia zdobycie cennego doświadczenia zawodowego związanego z dziedziną studiów.

### Jakie kryteria należy spełnić aby ubiegać się o uczestnictwo w programie IEC

1. Wiek od 18 do 35 lat (włącznie) w momencie złożenia aplikacji. Przyjęcie aplikacji przez Ambasadę Kanady w Warszawie musi być podstemplowane najwcześniej w dniu 18 urodzin i przed 36 urodzinami;
2. Być obywatelem polskim posiadającym polski paszport biometryczny, którego ważność obejmuje cały pobyt w Kanadzie. Państwa „Work Permit” nie będzie dłuższy niż ważność paszportu;
3. Przed wyjazdem z Polski kupić bilet powrotny lub posiadać środki finansowe na zakup takiego biletu;
4. Przedstawić dowód na posiadanie środków finansowych w kwocie 2500 \$ kanadyjskich na pokrycie początkowych wydatków w Kanadzie
5. Dostarczyć oryginalne zaświadczenia o niekaralności z Polski, jak również wszystkie zaświadczenia o niekaralności dotyczące krajów, w których Państwo mieszkaliście przez okres sześciu miesięcy lub dłużej od momentu ukończenia 18 roku życia;

6. Nie może Państwu towarzyszyć współmałżonek, dziecko czy inna osoba pozostająca w tym samym gospodarstwie domowym w ramach jednej aplikacji IEC; ;

7. Wyrazić zgodę na zakup przed wyjazdem do Kanady polisy ubezpieczeniowej na pokrycie kosztów pomocy medycznej i opieki zdrowotnej, łącznie z hospitalizacją i transportem chorego do kraju na cały okres dozwolonego pobytu;

8. Uiszczyć opłatę za uczestnictwo w programie w polskich Złotych (465 zł)

9. Brak wcześniejszego uczestnictwa w kategorii Program Pracy Wakacyjnej. Jako obywatel Polski możesz uczestniczyć dwukrotnie w International Experience Canada. Pobyty muszą dotyczyć dwóch różnych kategorii z półroczną przerwą między jednym a drugim pobylem.

Po zapoznaniu się z poszczególnymi kryteriami kategorii, należy podjąć decyzję o wyborze jednej z trzech kategorii IEC. Następne kroki to: wypełnienie wymaganych formularzy, przedstawienie wymaganej dokumentacji, wniesienie opłaty za uczestnictwo w inicjatywie, sprawdzenie czy aplikacja jest kompletna i informacje poprawne oraz wystanie całego kompletu poczta.

### Kompletną aplikację należy przestać na adres:

Ambasada Kanady  
International Experience Canada  
ul. Matejki 1/5, 00-481 Warszawa  
Formularze zgłoszeniowe oraz pozostałe informacje dostępne są po adresem:  
<http://www.canadainternational.gc.ca/poland-pologne/>

REKLAMA

**AIR★SOFT★GUNS. IE**

**BEZ LICENCJI**

**WIATRÓWKI KALIBER 6 MM**

**WWW.AIRSOFTGUNS.IE**

**OFFICE@AIRSOFTGUNS.IE**

**30 WILLIAM STR. LIMERICK**

**OTWARTE PON. - SOB. 10:30 - 17:30**



# Jak schudnąć

## KILKA RAD DLA TOTALNIE ZDEMOTYWOWANYCH



**Z**bliża się czas wakacyjnych wyjazdów, warto więc pomyśleć o zgubieniu zbędnego tłuszczu, który nagromadził się zimą. Poniżej przedstawiam podstawowe błędy, jakich dopuszczamy się przy odchudzaniu i rady jak ich unikać.

**Błąd nr 1:** Działanie bez konkretnego planu, syndrom tzw. „słomianego zapału”.

Jest to jeden z najczęściej popełnianych błędów, przez osoby odchudzające się. Schemat działania jest zawsze bardzo podobny: dowiadujemy się o cudownej diecie przeczytanej w gazecie lub otrzymujemy rewelacyjny sposób na zrzućnięcie kilku kilogramów zastyszany od sąsiadki. Na początku pozornie towarzyszy nam ogromna dawka motywacji, jednak po kilku dniach stan ten opada, kończąc się zazwyczaj fiaskiem. Mamy tutaj do czynienia z klasycznym syndromem tzw. „słomianego zapału”, który towarzyszy niemalże każdemu, kto nie opracuje konkretnego planu działania krok po kroku.

**Rada 1:** Ustal konkretny plan działania. Odpowiedz sobie na poniższe pytania:

- Ile chcę schudnąć? - to pytanie jest najważniejszym, jakie należy sobie

zadać przed rozpoczęciem procesu odchudzania. Czy ma być to 3kg, 5kg czy 7 kg?

- Jak chcę wyglądać?
- Ile centymetrów w pasie chcę mieć mniej?
- Jakie posiłki będę spożywać?
- W które konkretnie dni będę robić zakupy?

Z pozoru zapisywanie takich informacji wydaje się nieistotne, jednak z czasem uświadomisz sobie, że podążając według ściśle określonego harmonogramu osiągniesz każdy cel. Im bardziej sprecyzujesz swój plan działania tym masz większe szanse na powodzenie!

**Błąd 2:** Brak przekonania co do tego, czy chcemy się odchudzać.

Bardzo dużo osób chce się odchudzać, ale nie jest co do tego w 100% przekonana. Motywacja nie rozpali się sama, jeżeli my sami nie będziemy pożądać zgrabnej sylwetki ze wszystkich sił. Często dwudniowy słomiany zapał kończy się wymówkami w stylu „W zasadzie to nie muszę szczerpo wyglądać” czy „Nie mam na to czasu”. Jeżeli chcesz na prawdę schudnąć, takie wymówki oznaczają żółte światło ostrzegawcze.

**Rada 2:** Wzbudź w sobie potrzebę bycia szczerpą.

Musisz naprawdę pragnąć tego, aby schudnąć. Stań przed lustrem, obserwuj swoje ciało i powiedz: „Za miesiąc tych 5 kilogramów tłuszczu nie będzie”. Jeżeli chcesz być pełna energii i zmotywowana, musisz wzbudzić w sobie ogromną potrzebę schudnięcia. Wyobraź sobie siebie jak będziesz wyglądać kiedy już zrzucisz kilka kilogramów, wyjmij stare ubrania z szafy i powiedz sobie: „Za kilka tygodni się w nie zmieszczę”.

**Błąd 3:** Zakładanie z góry, że nasi znajomi będą przeciwko nam.

Bardzo często zdarza się tak, że nie informujemy swoich znajomych o tym, że przeszliśmy na dietę. Znajomi nie wiedząc o tym, że drastycznie zmieniliśmy swoje nawyki żywieniowe będą częstować posiłkami, których jeść nie powinnaś. Zakomunikowanie bliskim jest ważne, żeby nie ulec pokusie zjedzenia przysłowiowego kawałka ciasta.

**Rada 3:** Powiedz najbliższym o Twoich planach.

Twój mąż, dzieci, przyjaciółki czy koleżanki nie mogą Cię ograniczać. Wręcz przeciwnie! Mówiąc im w odpowiedni sposób o Twoich zamiarach wzbudzisz w sobie energię do działania. Poprosz męża, aby nie kupował Ci przez ten czas żadnych stodyczy i wspierał Cię emocjo-

nalnie podczas całego procesu. Twoje koleżanki również powinny Cię wspierać i wierzyć w Twoje siły. Mówiąc najbardziej zaufanym osobom o Twoich planach, wzbudziś w sobie potrzebę bycia konsekwentną – zrobi Ci się źle, jeśli Twoje plany odchudzania skończą się na samym mówieniu.

**Błąd 4:** Działanie samodzielnie.

Samodzielne odchudzanie - chociaż jest niezwykle szlachetnym przedsięwzięciem, może zakończyć się fiaskiem. Czasem jest tak, że nasza motywacja gaśnie z dnia na dzień i działając samotnie łatwo możemy się poddać. Odnajdując osoby, które również się odchudzają stworzysz swoisty efekt synergii - będziecie motywować się wzajemnie.

**Rada 4:** Znajdź osoby, które też się odchudzają.

Korzystając z forum np. Vitalia.pl odzyskaj osoby, które tak jak Ty chcą zrzucić kilka kilogramów. Uczestnicząc w życiu forum czujesz, że nie jesteś sama. Forum daje wiele korzyści. Przede wszystkim uda Ci się nawiązać nowe znajomości, dzięki którym zyskasz motywację do działania.

**Błąd 5:** Brak konsekwencji działania

Bardzo wiele deklaracji przejścia na dietę czy regularnych ćwiczeń kończy się... na samych deklaracjach. Nawet najlepszy plan działania, perfekcyjnie dobrana dieta i opracowany harmonogram

### Mozzarella z Komosa

**Składniki:** Pół małego awokado, mozzarella przekładana zieloną sałatą, komosa (quinoa), jabłko, garść czarnych oliwek, bazylią.  
Składniki umyć, pokroić, ułożyć na talerzu, obsypać komosą oraz oprószyć bazylią.  
Smacznego:)



ćwiczeń nie pomoże, jeżeli nie będziemy działać konsekwentnie. Za słowami muszą iść czyny, jeżeli chcemy osiągnąć sukces

**Rada 5:** Jeżeli chcesz schudnąć, podejź do tego na poważnie.

Pozornie ta rada wydaje się być banalna, aczkolwiek wiele osób nie podchodzi poważnie do procesu odchudzania. Takie osoby są zdania, że jeśli schudną to dobrze, a jeśli nie to też jest OK. Jeżeli zależy Ci na konkretnych wynikach działaj konsekwentnie. Każdy kto ma idealną

sylwetkę włożył w to masę pracy. Niestety, nic na tym świecie nie ma za darmo więc jeżeli naprawdę marzysz o szczupłej figurze na lato - działaj! Nie poddawaj się a z pewnością osiągniesz sukces!

KAROLINA OBERSKA

**Masz sprawdzony przepis na pyszne danie, którym chcesz się podzielić z czytelnikami? Prześlij go do nas wraz ze zdjęciem, na adres: [magazyn.mir@gmail.com](mailto:magazyn.mir@gmail.com). Najlepsze przepisy opublikujemy.**




REKLAMA



Food Connections

## Otwarcie 1 MAJA

Domowa Kuchnia zaprasza na:

-  Pierogi
-  Kotlety mielone
-  Schabowe

oraz inne tradycyjne polskie dania!

Unit 30 Kinsale Road  
Commercial Centre, Cork  
Tel. 021 432 2932  
Mob. 087 192 4983

www.comixfoods.ie

**OBIADY**  
**JUŻ**  
**OD €5**  
dla stałych klientów  
co 10 obiad GRATIS

*Dużo, Smaczenie i Niedrogo!*

*Przyjdź, usiądź, weź na wynos lub zamów do domu*





# Karty Rabatowe Pewex Premium



Zdobywaj punkty  
Korzystaj z rabatów  
Płać punktami za produkty

Od 15 marca 2012 roku we wszystkich sklepach Pewex został wprowadzony system zakupów Premium.

Więcej na [www.pewex.ie](http://www.pewex.ie)



## PROMOCJA

Więcej produktów promocyjnych znajdziecie państwo w sklepach Pewex oraz na naszej stronie [www.pewex.ie](http://www.pewex.ie)  
Promocja trwa do wyczerpania zapasów. Obejmuje wszystkie sklepy Pewex

Mleko Łaciате  
Mlekpol 1L



**€0.79**  
było €1.05

Sok Kubaś 0.9L  
Maspex



**€1.09**  
było €1.49

Kaszka Mleczno - Ryzowa  
230g Bobovita



**€1.99**  
było €2.39

Woda Mineralna 1.5L  
Żywiec



**€0.69**  
było €0.89

Olej 1L  
Kujawski



**€1.69**  
było €1.99

Majonez 700ml  
Winiary



**€1.99**  
było €2.75

Groszek Konserwowy  
400g Pudliszki



**€0.68**  
było €0.98

Kukurydza 400g  
Pudliszki



**€0.85**  
było €1.12

Kielbasa Biała 1kg  
Szubryt



**€3.50**  
było €5.50

Szynka Domowa 1kg  
Szubryt



**€6.45**  
było €8.45





**Coakley Moloney,  
49 South Mall,  
Cork**

contact:  
David Gaffney  
mob: 087 8054668  
e-mail:  
dgaffney@como.ie  
tel: 021 427 3133  
fax: 021 4276948  
web:  
www.como.ie

Kancelaria prawna

**COAKLEY MOLONEY SOLICITORS**

Coakley Moloney Solicitors,  
założona w 1890, jako jedna z najstarszych  
kancelarii prawnych działających w Cork.  
Zapewnia wszechstronną pomoc prawną  
zarówno osobom prawnym jak i fizycznym.

- \* Prawo Pracy
- \* Prawo rodzinne
- \* Sprawy karne
- \* Sporządzenie aktów przeniesienia własności
- \* Sporządzenie i urzędowe zatwierdzenie testamentu
- \* Egzekwowanie odszkodowań drogą sądową
- \* Spory handlowe
- \* Sporządzanie umów handlowych  
*przedstawicielstwo, agencje, franczyza, udziały  
oraz ich podział między wspólników*



**THE GOOD MOOD**

luxury you deserve...

**KWIETNIOWA  
SUPER OFERTA!!!  
WYBIERZ JEDEN  
Z DARMOWYCH ZABIEGÓW**

\* z kwietniowym magazynem MIR

\*\* szczegóły pod telefonem

**087 656 1536**

**BEAUTICIAN**

10 Paul Street, Cork  
nad **BaDaCz'em**



# Konstelacje rodzinne

Konstelacje rodzinne – zajmują się uzdrawianiem relacji międzyludzkich, w szczególności relacji w rodzinie. B.Hellinger, twórca metody, jeden z najwybitniejszych psychologów naszych czasów, filozof, teolog, pedagog, swoją kilkudziesięcioletnią pracą, poszukiwaniami i badaniami, otworzył przestrzeń, która zwraca nas ku głęboko ukrytym porządkom życia, śmierci i miłości. Jeśli jesteś otwarty i pragniesz poznania. Jeśli masz odwagę odmienić swoje

życie, zobaczyć więcej, słuchać lepiej, zrozumieć siebie i ludzi zapraszam serdecznie na Konstelacje Rodzinne z Jowitą M. Karpeta po raz pierwszy w Cork.

**21-22 kwietnia 2012 roku.**  
**Wszelkie informacje odnośnie warsztatów w Cork : Jola Szalecka**  
**tel.0851078608, e-mail aloja@tlen.pl**  
**Asia Wierszytło tel.0861987727, e-mail: asiawiersz@interia.pl**



# Alicja w krainie Zabaw

Po raz pierwszy od dwóch dekad, musical wraca na deski nobliwego Abbey Theatre z produkcją, o której wszyscy krytycy już zdążyli zakrzyknąć: arcydzieło! Alice in Funderland, najnowsza produkcja kreatywnego zespołu THISISPOPBABY, w Abbey nabrąta nie tylko splendoru, ale i rozmachu. Czegóż tu nie ma?! Są i chwytliwe piosenki, które nucić będziecie jeszcze przez trzy kolejne miesiące; są i czarne charaktery, zaludniające ulice Dublinu, jest i wreszcie nasza niewinna bohaterka – z Cork rodem, stawia dziś czoło demonom stolicy i nieśmiertelnej pogoni za prawdziwą miłością... Czy Alicja w krainie mrocznych czarów spotka tego, kogo szuka? Pomijając teatralnych krytyków, bloggerzy i widzowie na Twitterze pieją z zachwytem, co wcale nie znaczy, że sztuka to czysty pop. Do zobaczenia w teatrze – jeszcze do 12 maja.

**Alice in Funderland**  
**Abbey Theatre, Dublin**  
**Do 12 maja 212**  
**<http://www.abbeytheatre.ie>**



# Short Waves

Już po raz czwarty fale polskiego krótkiego metrażu zaszumią w głowach polskich i zagranicznych krótko-widzów. Między 12 a 28 kwietnia obdarzony darem multilokacji Festiwal Polskich Filmów Krótkometrażowych SHORT WAVES odwiedzi ponad 30 polskich i kilkanaście zagranicznych miast (m.in. Berlin, Dublin, Helsinki, Londyn, Porto, Praga). Festiwal skupia się na promocji polskiej twórczości krótkometrażowej, zapraszając publiczność do głosowania na najlepszy spośród prezentowanych filmów.

**Festiwal Polskich Filmów Krótkometrażowych**  
**sobota, 28 kwietnia, godz. 19.00**  
**Polski Ośrodek Społeczno - Kulturalny w Dublinie**



# Megayoga Jammin Party

Po zdobyciu wszystkich znaczących klubów w Polsce, po podbiciu Wielkiej Brytanii i Holandii, po raz pierwszy na trzy specjalne koncerty przybywa do Irlandii polski artysta hip-hop'owy – GrubSon. GrubSon to największe odkrycie ostatnich lat na polskiej scenie muzycznej; jego fenomen polega na nietuzinkowych tekstach, charakterystycznym stylu i ogromnej charyzmie. Jego dwa oficjalne albumy „O.R.S” oraz ” Coś Więcej Niż Muzyka” zdobyły status platynowych płyt, a jego teledyski osiągnęły rekordowe liczby wyświetleń na You Tube.

**27.04 DUBLIN – THE VILLAGE**  
**28.04 GALWAY – ROISIN DUBH**  
**29.04 CORK – THE CRUISCIN LAN**



## Podskok z półobrotem

Jeśli brak swobody językowej jest waszą wymówką przed regularnym chodzeniem do teatru, tym razem się nie wygimacie: już po raz dziesiąty Dublin Dance Festival zaprezentuje na scenicznych deskach dziesiątki przedstawień, dla zrozumienia których żaden słownik nie będzie wam potrzebny. Zainicjowany w 2002 roku, DDF stawia sobie za cel prezentację tego, co w nowoczesnym teatrze tańca najciekawszego, łamiącego kanony i wytyczającego nowe ścieżki artystycznych poszukiwań. Podczas festiwalowych dni spodziewać się możemy zarówno przedstawień konceptualnych, balansujących na granicy teatru i performance'u, przez widowiskowe prezentacje tańca klasycznego, aż po budzący kontrowersje teatr ciała, docierający do granic ludzkiej kreatywności. Większości przedstawień nie zobaczycie nigdzie indziej w Europie, co tylko świadczy o prestiżu festiwalu i znakomicie dobranym repertuarze.

**Dublin Dance Festival**  
**11 – 28 maja 2012**  
<http://www.dublindancefestival.ie>



## One City, One Book

W ramach dorocznego święta książki, przypadającego na kwiecień, biblioteki zachęcają wszystkich mieszkańców do przeczytania jednego tytułu – tegoroczny wybór padł na Dublińczyków James Joyce'a. Joyce cieszy się opinią pisarza trudnego - ale opinia ta nie dotyczy żadnej jego książki. Dublińczycy, znakomity zbiór piętnastu opowiadań, z których kilka to prawdziwe perły, a jedno (Zmarli) uznawane jest za arcydzieło gatunku, to rzecz nadzwyczaj przystępna. W ramach inicjatywy One City, One Book, zbiorowi nadano nową szatę graficzną za sprawą reedycji przez wydawnictwo O'Brien Press, a znany aktor Stephen Rea codziennie wieczorami odczytywać będzie fragmenty książki na antenie RTE Radio 1 (23.15). Specjalny wieczór, dedykowany książce i jej autorowi, odbędzie się również w National Concert Hall, gdzie zagrają legendarni The Dubliners, którzy nazwę swojej grupy zaczerpnęli właśnie z dzieła Joyce'a. Ale by świętować akcją One City, One Book wystarczy wybrać się do najbliższej księgarni – Dublińczycy w kwietniu to lektura obowiązkowa.

**Dublin: One City, One Book**  
**1 – 31 kwietnia 2012**  
<http://www.dublinonecityonebook.ie/>







Rzuć **Palenie**  
Ocal **Życie**

**BICO-MED** 



**Skuteczna  
terapia  
antynikotynowa**

- natychmiastowy rezultat
- wysoka skuteczność, ok 90%
- bezbolesna
- metoda komputerowa BRT (Biorezonans)



Gabinet:  
21A Penrose Quay, Cork.  
Rejestracja telefoniczna: 083 121 3456

[www.stop-smoking.ie](http://www.stop-smoking.ie)

# Konkurs dla czytelników MIRA!

Do wygrania **3 pojedyncze zaproszenia na występ Tomasza Jachimka** w Dublinie, Cork lub Limerick. Wystarczy przestać maila na adres: **magazyn.mir@gmail.com** z odpowiedzią na pytanie w temacie maila: **Jaki tytuł nosi książka Tomasza Jachimka?** Prosimy o dopisanie nazwy miasta: **Dublin, Cork lub Limerick.**



Zwycięzców poinformujemy drogą mailową!



## Polski Sklep Mięсны Sausage Man

23 Rockgrove Ind. Est., Little Island C. Cork

Godziny otwarcia sklepu:  
poniedziałek-piątek: 9:00-19:00  
sobota: 9:00-17:00

tel. 0879179694  
mkthesausageman@gmail.com

**Spróbuj  
naszych zdrowych  
i naturalnych wędlin  
bez konserwantów  
i ulepszaczy!**

[www.sausageman.ie](http://www.sausageman.ie)





# CZYTELNIA

## Tomasza Jachimka Handlarze Czasem

**Autor:** Tomasz Jachimek

Wyobrażacie sobie, by ktoś słowem starej, wytartej i do bólu prawdziwej maksymy: "Czas to pieniądz" mógł nadać sens jak najbardziej prawdziwy? Słowem, sprawić by jedna z ostatnich wymiernych, acz niewymienialnych, statych jaką jest czas po prostu spieniężyć. Jednostkom, które dysponują jego nadmiarem, umożliwić sprzedaż, po to by ci, narzekający ciągle na jego brak, mogli sobie po prostu parę brakujących godzin dokupić. Z pewnością w niejednej głowie kłębiła się podobna, rewolucyjna idea.

Głowa Tomasza Jachimka, znanego satyryka i kabareciarza, postanowiła ową ideę wcielić w życie, literackie oczywiście. Bohater jego debiutanckiej powieści, wuj Franciszek, ekscentryk, oryginał i dziwak, w swoim skromnym garażu konstruuje prawdziwe чудо – maszynę, która umożliwia transakcję pomiędzy zbywcą czasu a jego kontrahentem. Wuj Franek znany do tej pory w rodzinnym gronie jako niefortunny wynalazca proszku do gotowania jaj na miękko lub twardo i temu podobnych dziwactw oraz niepokromiony zwycięzca rodzinnych quizów, w których sam sobie jest jurorem, tym razem, rażony jakimś gromem geniuszu, odkrywa prawdziwy kamień filozoficzny. Mimo braku jakiegokolwiek marketingu, wuja Franciszka "trumna" do handlu czasem, okazuje się niesamowitym sukcesem. Ów prosty, acz genialny wynalazek, daje początek globalnej korporacji, która rewolucjonizuje życie ludzkości w stopniu w jakim nawet skromnemu wynalazcy się nie śniło.

Jachimek postępuje się stylistyką science fiction nie po to, by konkurować z Sapkowskim albo innym Ludlumem, ale by pokazać rzeczywistość w jakiej przyszło się żyć Polakom pod koniec drugiej dekady kapitalizmu. Mamy przegląd całej gamy osobowości: od młodego wilczka bankowości Rafała Poranka, który potrafi recytować indeksy z dowolnej giełdy na świecie, poprzez nastoletnią Paulinę, która "miała włosy utlenione to tego stopnia, że bez problemów oddychałaby pod wodą", do jełtopa Grzesia, którego jedyną rozrywką jest "spanie, jedzenie i onanizowanie się". A to tylko wstęp do tej osobliwej galerii przegranych i beneficjentów konsumpcyjnego społeczeństwa, których losy na różne sposoby splatają się wokół maszyny do handlu czasem pana Franciszka.

Proza Jachimka jest przede wszystkim naderowana humorem. Nie brak tu dosadnych, nasyconych sarkazmem porównań i metafor. Z pewnością wielbicielem talentu kabaretowego pana Tomasza, jego charakterystyczny język, czy nawet całe fragmenty (epizod ze Śmiercią), wydadzą



Świat Książki

się znajome. Entuzjastów do sięgnięcia po tę pozycję namawiać nie trzeba. Niemniej czytelnicy, którzy kabaretami się nie interesują, wciąż mogą odnaleźć trafne, choć z dużą dozą ironii, spostrzeżenia na temat bieżącej sytuacji w Polsce. Nie wiem, czy Jachimek aspiruje do miana Stańczyka, który potrafi zdiagnozować różne bolączki Polaków i ukazać absurdalność czasów, w których przyszło im się żyć, ale przy pomocy humoru i sarkazmu, gdzieś się w ten schemat wpisuje. A że język, którym operuje jest ciekawy, żywy czy nawet "zyciowy" warto poświęcić kilka godzin by z lekturą się zapoznać. Z pewnością rozśmieszysz przy kolejnej podróży czy też podczas błogiego leniuchowania na plaży lub kanapie.

Czytadło, w jak najbardziej pozytywnym tego słowa znaczeniu.

W tym miejscu wypada dodać, że Tomasz Jachimek odbędzie mini tournee ze swoim autorskim materiałem po Irlandii.

20.04- Dublin-Czech Inn Pub- Start 20.00  
21.04-Limerick-Dolans Pub- Start 20.00  
22.04-Cork-City Limits- Start 20.00

**Bilety w cenie €15, do nabycia:**

**Dublin:** Sklepy Mróz, Polska Księgarnia

**Limerick:** Sklepy Wiśła

**Cork:** Sklep Mercury, Salon Amandi, Cork Taste Cafe

MAREK KNYTHA KIETLIŃSKI

## Kapela Ze Wsi Warszawa

Szósty album Kapeli ze Wsi Warszawa i zarazem podsumowanie dotychczasowych 15 lat działalności. Jak mówią muzycy zespołu, „Nord” jest spotkaniem ludzi z pozornie dalekich światów. Próbą wyobrażenia naszej muzyki przez pryzmat dźwięków Północy. Poszukiwaniem wspólnych elementów dla kultury Słowian i runicznych tradycji ludów Skandynawii. „Nord” to zarazem ukłon Kapeli dla herosów i mistyków, potomków walecznych Wikingów i wieszczów ludu Saami, których sztuka była zawsze zespołowi bliska. Muzyka dziwnie znajoma, w swym niezwykłym brzmieniu: szorstkim, a jednak dostojnym. Zimnym, chropawym - a głębokim i mocnym. Z nutą nostalgii i z jakąś przesywającą dreszczem prawdą. W nagraniach gościnnie udział wzięli kultowy szwedzki zespół Hedningarna, uznawany za prekursora world music. Na płycie pojawiła się również Sandy Scofield - Indianka i szamanka z dalekiej północy Kanady, jedna z najwspanialszych śpiewaczek sceny world/folk/roots.

**Tytuł:** „Nord”

**Premiera:** 31 marca 2012

**Wydawnictwo:** Karrot Komando



## Arirang (2011)

„Arirang” Kim Ki-Duka, koreańskiego mistrza kina metafizycznego, zrealizowany po trzech latach od premiery „Snu”, nagrodzony Un Certain Regard Award na tegorocznym festiwalu w Cannes, to – jak piszą krytycy - piękna i frustrująca, do bólu szczerą, bezkompromisową filmową psychoterapią, kino autorskie w stanie czystym. „Aktorka niemal zginęła w fatalnym wypadku podczas kręcenia „Snu”. (...) Gdybym nie rzucił się na drabinę i nie odwiązałem liny... Całkowicie się zagubiłem i płakałem, gdy nikt nie widział. Chwila ta, której nigdy nie chcę przywoływać, zmusiła mnie do spojrzenia wstecz na 15 filmów, jakie gorączkowo robiłem przez 13 lat mojej kariery” - opowiadał reżyser. Po wypadku na planie „Snu” Kim Ki-Duk spędza dwa lata na dobrowolnym wygnaniu, w nieogrzewanej chacie na koreańskiej prowincji. Żyje jak pustelnik, bez bieżącej wody i ogrzewania, z namiotem rozłożonym w domu, wśród walających się pamiątek po dawnych sukcesach. W dialogu ze sobą z ekranu i ze swoim cieniem analizuje źródła własnej twórczości, emocje i kompleksy, pułapki stylu i oczekiwania. Płynnie przechodzi od samobiczowania do narcyzmu. W przerwach między oglądaniem dawnych filmów, obrazów i plakatów artysta majsterkuje w domowym warsztacie, konstruuje maszynkę do kawy oraz pistolet, z pomocą którego ostro rozliczy się z postaciami z dawnych lat. Przejmującym refrenem staje się w filmie tytułowa pieśń, wykonywana wedle tradycji w momentach melancholii. W finale Kim Ki-Duk nie tyle śpiewa, ile charczy przez tży: „Arirang, Arirang, Arariyo, długa droga przez przetęcz Arirang”

**Tytuł:** „Arirang”

**Gatunek:** Dokumentalny

**Premiera:** 13 kwietnia 2012

**Produkcja:** Korea Południowa

**Reżyseria:** Kim Ki-Duk



20% zniżki przy zakupie powyższych książek z magazynem MIR

Pierwszy Polski Salon Prasowy w Irlandii

[www.BaDaCz.eu](http://www.BaDaCz.eu)

adres: 10 Paul Street, Cork, Irlandia  
e-mail: [sklep@badacz.eu](mailto:sklep@badacz.eu)

tel./fax.: +353 (021) 427 94 72  
sklep: +353 085 815 8797

Książki  
Prasa  
Filmy  
Gry



86 Amiens Street, Dublin 1  
tel. **01 685 4348**  
**08 314 543 21**  
skype: interpro.dublin  
email: asia@union.ie

## DUBLIN

55 North Main Street, Cork  
tel. **021 242 9531**  
**021 239 5280**  
skype: interpro.cork  
email: daniel@union.ie

## CORK

~ USŁUGI PRAWNE ~

~ USŁUGI TŁUMACZENIOWE ~

~ USŁUGI KSIĘGOWE ~

~ USŁUGI PODATKOWE ~



## B-Art DESIGN

Unit 14  
Ashbourne Bs Pk.  
Dock Road  
Limerick

**Potrzebujesz Reklamy?**  
zadzwoń 085 1387561  
infobartdesign@gmail.com

Loga i znaki:

CW-Systems  
Integration

Commercial  
Wireless

AGD  
SERVICE

Projekty  
do druku:



Profesjonalne projektowanie  
do druku oraz wizualizacje,  
Loga / Branding

Reklamy, szyldy, tablice,  
wydruki wielkoformatowe,  
tabliczki, banery, siatki,

Reklamy na pojazdach  
oklanie szyb, ścian, mebli

Stojaki, Roll-upy, kasetony

Współpraca:  
Czasopisma i magazyny,  
portale społecznościowe.

Oklejanie  
pojazdów:

SOLID  
INSULATION



Stojaki, stoiska,  
systemy wystaw.



ADARE MANOR  
JULY 31, 2011

Commemorating  
1935-1938  
LIMERICK GRAND PRIX





**CYFRA+**

**HD**



# M&H Satellite systems

PIERWSZY POLSKI SALON SPRZEDAŻY

## TELEWIZJI SATELITARNEJ

- » instalacja, serwis
- » anteny i akcesoria satelitarne
- » dekodery, konwertery, piloty
- » punkt opłat abonamentów
- » angielska telewizja SKY
- » przesyłki kurierskie
- » przesyłki pieniężne do Polski
- » rezerwacja biletów lotniczych

**NASZ OBSZAR  
DZIAŁANIA  
OBEJMUJE:**

- Co. Cork
- Co. Dublin
- Co. Limerick
- Co. Galway

**TEL. 021 489 7917, KOM. 086 895 0892**

**EMAIL: POLSKATELEWIZJA@ONET.PL**

**WWW.POLSKATELEWIZJA.COM.PL**

**SALON SPRZEDAŻY TELEWIZJI SATELITARNEJ:**

**3 Tramway Terrace, East Douglas Street, Douglas, Cork**



# Murzyn niczego nie zrobił

**D**awid Janczyk chce grać w drugiej lidze irlandzkiej. Były reprezentant Polski stara się o angaż w Limerick FC. I nie startuje z pozycji gwiazdy. Cztery lata temu kosztował miliony euro, grał w reprezentacji kraju

Ile kosztował naprawdę do dziś nie wiadomo dokładnie. W momencie, gdy Legia Warszawa sprzedawała go do CSKA Moskwa podawano kwotę 4,2 miliona euro, czasem równe cztery miliony. Raz napisano, że było to 2,9 mln, ale ta kwota była za mało atrakcyjna dla mediów. Nie szkodzi, że potwierdził ją właściciel warszawskiego klubu Mariusz Walter. Do dziś we wszystkich zestawieniach przy kwocie transferu figuruje kwota 4,2. Zresztą nie jest to tak najbardziej istotne. Ważne, że jeszcze niedawno egzystował jako jeden z największych polskich piłkarskich talentów. A skończył w kraju, w którym rodacy jeżdżą na ogół zrobić pracą fizyczną. Niby gra w piłkę to też nie praca umysłowa, ale jednak to co innego niż zmywanie naczyń. Janczyk miał konkurować z Robertem Lewandowskim czy Pawłem Brożkiem o miejsce w składzie na rozpoczynające się w czerwcu Euro 2012. Tymczasem wcale nie palą się, by zatrudnić go w drugiej lidze irlandzkiej.

## Oferta ze wschodu

Kiedy w wieku 18 lat przychodził do Legii było trochę szumu z tego powodu. Miał za sobą staż w słynnym Chelsea Londyn. Do tego pochodzenie tureckie i kiedy gdzieś napisano, że zastanawia się, czy nie zagrać w tamtejszej kadrze podniósł się lament, że nie można pozwolić, by oddawać takie talenty. W Legii nigdy nie wywalczył miejsca w podstawowym składzie. Ale był przyzwoitym zmiennikiem, strzelał bramki i zainteresowali się nim Rosjanie.



Na mistrzostwach świata juniorów zrobił furorę. Strzelił cztery gole, Polacy ograli tam m.in. Brazylię. Wyszli z grupy i w 1/8 finału podjęli walkę z mającą wtedy świetny zespół Argentyną. Janczyk także i w tym meczu strzelił gola i choć Polacy przegrali 1:3 po legionistę ustawiła się kolejka kontrahentów z bardzo przyzwoitych europejskich klubów. Został nominowany do nagrody dla najlepszego napastnika turnieju (w juniorskiej kadrze w sumie rozegrał 24 mecze, strzelając 22 gole).

Legia mogła przebierać w ofertach. Piłkarza chciały kluby angielskie, włoskie, belgijskie. Najwięcej pieniędzy dawali jednak Rosjanie i tam też trafił polski talent. Jak się okazało był to dla niego początek końca. Nie mógł przebić się do podstawowego składu, bo była tam zbyt silna koalicja Brazylijczyków. Po prawie dwóch latach starań dał za wygraną i zgodził się na wypożyczenie do Belgii. Nie była to jeszcze degradacja, a nawet szansa. W Lokeren zaczął z nim indywidualnie trenować Włodzimierz Lubański.

#### Były powołania do kadry

Jeden z najlepszych polskich napastników i piłkarzy w całej historii w ogóle dawał młodzianowi dobre rekomendacje, ale z czasem to się zmieniło. Janczyk specjalnie chętny do pracy nie był. Z Lokeren próbował przebić się do Beerschotu, Standardu Legie, ale nigdzie długo nie zabawił. Stosunkowo nieźle poszło mu w samym Lokeren, gdzie trochę pograł i w sumie strzelił więcej goli niż w Legii, bo 14 w 31 spotkaniach. Ale z czasem jego akcje spadały, wrócił do Moskwy, gdzie znowu zaczął grać ławę. Za radą menedżera zainwestował w winnicę na Węgrzech, w sklepach pojawiły się wina firmowane jego nazwiskiem. Wtedy jeszcze od czasu do czasu dostawał powołania do kadry od Leo Beenhakera, a potem i od Franciszka Smudy.

#### Powrót do kraju

Nieoczekiwanie pojawił się na treningach Legii. Mówiło się, że wróci do Warszawy. Kosztował jednak zbyt dużo i nie został. Zupełnie nieoczekiwanie trafił do Korony Kielce. Tam okazało się, że cena nie jest głównym kłopotem. Po prostu zapuścił się bardzo i jako nieprzygotowany przeważnie siedział w rezerwie. Jeszcze niedawno dziwił się, że nie dostaje już powołań do reprezentacji. Tymczasem nie przebił się w Kielcach, gdzie ostatnio czołową postacią jest jego rówieśnik i swego czasu partner w Legii - gdzie sobie nie radził - Maciej Korzym. Trafił



do drugiej ligi ukraińskiej, ale znowu na krótko. I nagle sensacja. Odnalazł się w Irlandii. W dodatku w drugiej lidze.

#### Ani widu, ani słychu

Gdy los od czasu do czasu złączał w europejskich pucharach najlepsze polskie i irlandzkie zespoły najczęściej kończyło się na wynikach typu 3:0 dla ekip znad Wisły. W konfrontacji z najlepszymi. Tymczasem Limerick FC w ubiegłym sezonie był czwarty w drugiej lidze (według nomenklatury pierwszej), teraz jest drugi. Najlepsi irlandzcy piłkarze na ogół trafiają do ligi angielskiej, więc poziom w samej Irlandii nie może być wysoki.

Janczyk trafił w dodatku nie od razu na zasadzie podpisania kontraktu, a za ledwie na testy. Razem z kolegą z CSKA, Czechem Lubosem Koloukiem. Dla niego też był to niezły zjazd, bo cztery lata temu interesowały się nim takie kluby jak Juventus Turyn czy Newcastle i był warty ponad 4 miliony euro.

Chłopcy zgłosili się do Limerick pod koniec lutego i słuch o nich zaginął. Drużyna rozgrywa kolejne spotkania, najczęściej nawet wygrywa i nie ma

nawet słowa o naszym Janczyku. Kręte są ścieżki chwaty... „Murzyn” zrobił swoje, Murzyn może odejść. Takie jest znane porzekadło. Ale on przecież jeszcze niczego tak naprawdę nie zrobił, ma ledwie 24 lata, a już szykuje się smutny koniec niespełnionej kariery.

MACIEJ WEBER

#### Dawid Janczyk

**Urodzony:** 23 września 1987 r. w Nowym Sączu

**Wzrost/waga:** 181 cm/85 kg

**Pozycja na boisku:** napastnik

**Pseudonimy:** Murzyn, Rooney

**Kariera klubowa:** Sandecja Nowy Sącz (2004-05), Legia Warszawa (2005-07, 42 mecze/9 goli), CSKA Moskwa (2007-09, 14/1), KSC Lokeren (2009-11, 31/14), Korona Kielce (2011, 7/0), PFK Oleksandria (2011, 3/0), Limerick FC (2012).

**Reprezentacja:** 5 meczów/0 goli

**Sukcesy:** mistrzostwo Polski z Legią (2006), udział w finałach mistrzostw świata juniorów (2006 - 1/8 finału, 4 mecze/4 gole)



# www.ubezpiecz.ie

email: kontakt@ubezpiecz.ie

Chcesz żyć bez żadnych obaw o przyszłość?

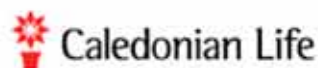
Nikt nie planuje wypadku, choroby ani śmierci.

Przychodzą nagle i bez pytania rujną życie całej Twojej rodziny.

Nikt nie planuje biedy na emeryturze,  
bo wszyscy chcemy ją godnie przeżyć.

**KAŻDY MOŻE** zaplanować przyszłość bez żadnych  
obaw o wypadki, choroby a nawet śmierć.

DZIŚ zrób to dla siebie i swoich bliskich, by nie martwić się o jutro.







DESIGNER - ALTERATIONS - DRESSMAKER

# K.T. Studio

## Godziny otwarcia

Wtorek - Piątek 11:00am - 18:00pm  
Sobota 10:00am - 15:00pm

## Szycie na Miarę

Suknie ślubne  
Sukienki wieczorowe  
Żakiety  
Bluzki  
Spódnice  
Spodnie



## Przeróbki

Skracanie spódnic  
Skracanie spodni, itp  
Zwężanie na linii talii i bioder  
Poszerzanie  
Wymiana zamków  
Skracanie zasłon  
Inne



# K.T. Studio

Unit 1, Desmond House Main Street  
Carrigaline, Co. Cork

k.t.studiofashion@gmail.com

T: 087 15 22 002

Magazyn  
**BEZPŁATNY!**

NR27 kwiecień 2012

# mir

magazyn  
informacyjno-  
rozrywkowy  
www.mir.info.pl

## MIR - Miej Intensywną Reklamę

- Prowadzisz własną firmę handlową lub usługową?
- Chcesz dotrzeć ze swoją ofertą do szerokiej grupy odbiorców?

Dobrze traficie! Zadzwoń lub napisz do nas!

Marta Luksander, tel. 021 427 83 49, 0874111 285  
magazyn.mir@gmail.com





# Kancelaria Prawnicza Finbarr A. Murphy & Company Solicitors 8 Washington Street, Cork



- ✓ Odszkodowania po wypadkach w miejscu pracy
- ✓ Wypadki drogowe
- ✓ Wypadki w miejscach publicznych
- ✓ Poświadczenia tożsamości, akty notarialne, upoważnienia
- ✓ Przenoszenie własności, umowy mieszkaniowe
- ✓ Sporządzanie testamentów
- ✓ Prawo rodzinne
- ✓ Prawo pracy
- ✓ Porady prawne

Telefon: 021 427 3472, 086 846 1547

Fax: 021 427 4512

**Kontakt w języku polskim:**

087 098 92 14, [fmurphy@famurphyco.ie](mailto:fmurphy@famurphyco.ie)

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty



## Paul W Tracey Solicitors

## KANCELARIA PRAWNA



### WYPADKI ORAZ OBRAŻENIA

- wypadki drogowe
- obrażenia w pracy
- wypadki w miejscach publicznych
- porady w sprawie obrażeń osobistych \*

### WYKROCZENIA DROGOWE

- jazda pod wpływem alkoholu
- niebezpieczna jazda



\* W przypadkach spornych, adwokat nie może obliczać honorarium albo innych opłat i kosztów jako procentu lub w porcji w stosunku do zasądzonych albo wynegocjonowanych warunków.

## Proszę dzwonić do Agnieszki Siwiera 085 150 26 26

Paul W Tracey Solicitors 34 Westmoreland Street, Dublin 2, Ireland.  
T : +353 1 649 9900 W : [www.prawne.ie](http://www.prawne.ie) E : [paulwtraceys@gmail.com](mailto:paulwtraceys@gmail.com)





# Twoja Firma

## Księgowo - Doradcza



[www.dmaccountancy.ie](http://www.dmaccountancy.ie)

Powierzenie spraw księgowo-rachunkowych oraz socjalnych wyspecjalizowanej firmie pozwoli Państwu zaoszczędzić cenny czas i pieniądze oraz zagwarantuje finansowe bezpieczeństwo

Oferujemy usługi dla firm oraz klientów indywidualnych w zakresie:

**KSIĘGOWOŚCI  
RACHUNKOWOŚCI**

**ROZLICZEŃ  
PODATKOWYCH**

**SPRAW  
PRACOWNICZYCH**

**ŚWIADCZEŃ  
SOCJALNYCH**

### Dla Osób indywidualnych

- ✓ Księgowość korespondencyjna, możliwość obsługi drogą pocztową lub e-mailem
- ✓ Zwrot nadpłaconych składek zdrowotnych
- ✓ Odzyskiwanie podatku dochodowego do 4 lat wstecz
- ✓ Rozliczanie ulgi podatkowej za mieszkanie, wywóz śmieci oraz związku zawodowe
- ✓ Zasiłki dla bezrobotnych z możliwością transferu do Polski
- ✓ Rozliczanie ulgi podatkowej za wydatki medyczne
- ✓ Zasiłki rodzinne (Child Benefit, FIS, One Parent Family)
- ✓ Supplementary Welfare Allowance, Rent Allowance, Karty Medyczne
- ✓ Tłumaczenie dokumentów prawnych (akty urodzenia, akty małżeńskie, wyroki rozwodowe, zaświadczenie o niekaralności)
- ✓ Tłumaczenia ustne
- ✓ Sprawy sporne z pracodawcą

### Dla Firm

- ✓ Rejestracja spółek limitowanych, partnerskich oraz samozatrudnienia
- ✓ Rejestracja nazwy firmy
- ✓ Book-keeping prowadzenie księgowości miesięcznej, kwartalnej i rocznej
- ✓ Księgowość korespondencyjna, możliwość obsługi drogą pocztową lub e-mailem
- ✓ Rejestracja i rozliczenie podatku VAT
- ✓ Sprawozdania roczne dla CRO
- ✓ Rejestracja i rozliczenia subkontraktorów, certyfikat C2
- ✓ Kompleksowa obsługa spraw pracowniczych, rejestracja i rozliczenia (Payslips, P30, P35)
- ✓ Sporządzanie Biznes Planu

*Zapraszamy!*

D&M Accountancy Services  
2nd Floor Office, 4 Washington Street, Cork

Tel/Fax 021 427 83 49 / 083 31 91 536

e-mail: [firma113@gmail.com](mailto:firma113@gmail.com)







## MIR - Miej Intensywną Reklamę

- Prowadzisz własną firmę handlową lub usługową?
- Chcesz dotrzeć ze swoją ofertą do szerokiej grupy odbiorców?

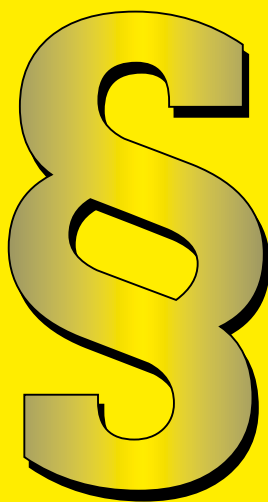
Dobrze trafieś! Zadzwoń lub napisz do nas!

Marta Luksander, tel. 021 427 83 49, 0874111 285  
magazyn.mir@gmail.com



## WYPADKI PRZY PRACY • PRAWO PRACY NIERUCHOMOŚCI, PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI

[www.prawnik.ie](http://www.prawnik.ie)



01 49 100 10

085 PRAWNIK

085 7729645

Marcin Szulc, Monika El Amki, Monika Szubert, Monika Baranowska,  
Sylvia Kolasińska, Rafał Springer, Katarzyna Mastyło

MAGUIRE McLAFFERTY SOLICITORS, 8 Ontario Terrace, Portobello Bridge, Dublin 6

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty